

Recenzja pracy doktorskiej:

Krzysztof Calus, *Kuba i rewolucja kubańska w prasie polskiej 1958 - 2016*,
Częstochowa 2021, stron 400 (maszynopis)

Republika Kuby, to państwo, którego znaczenie polityczne przez ostatnich kilkadziesiąt lat wynikało nie z siły ekonomicznej lub militarnej, lecz z nader specyficznego, korzystnego położenia geograficznego. Państwo znajdujące się nieopodal wybrzeży Stanów Zjednoczonych, stało się bowiem od początku lat sześćdziesiątych XX wieku dogodnym sprzymierzeńcem Związku Sowieckiego i bloku państw socjalistycznych w zmaganiach o globalną dominację w dwubiegunowym świecie.

Problematyka związana z najnowszymi dziejami tego państwa, analizowanymi przez pryzmat mediów tradycyjnych, do których zaliczamy prasę, to zadanie z pewnością ambitne i niełatwe. Pochwalić zatem należy Autora za wybór obszaru swoich naukowych dociekań, stosunkowo mało znanego i jakże inspirującego. Nie ulega wątpliwości, iż temat recenzowanej dysertacji sformułowany został właściwie, jednak zamiast „Kuba”, bardziej adekwatnie można by napisać „Republika Kuby”, gdyż taka jest oficjalna nazwa tego państwa. Oba warianty uznać należy za w pełni adekwatne.

Jak zaznaczono we wstępie: „[...] Cel, jaki postawił przed sobą Autor pisząc niniejsza dysertację, to wykazanie, iż media niezależne od okresu i sytuacji politycznej w danym kraju, nigdy nie są do końca obiektywne. Przyczyną takiego stanu rzeczy bywa nie tylko cenzura, ale także przekonanie dziennikarzy o tym, że daną kwestię powinni opisać w określony sposób. Pod każdym artykułem podpisuje się człowiek, który zawsze przedstawia swoją wizję danego problemu i nawet najbardziej rygorystyczne przestrzeganie zasad etyki dziennikarskiej, nie zagwarantuje jego pełnej obiektywności. Autor chciałby również wykazać, jaki wpływ na opis danego tematu w prasie (w tym wypadku Kuby i jej rewolucji) ma sytuacja polityczna oraz polityczne przemiany w kraju, w którym jest wydawana, a także jej linia redakcyjna oraz tematyka. (Wstęp, s. 10). Do właściwie sformułowanego celu badawczego dodać należy uwagę, iż współcześnie nie istnieją media niezależne, istnieją natomiast media mniej lub bardziej obiektywne. Każdy ośrodek medialny, mający nawet w

Npinygelo 01.12.2021 J

swej nazwie ową tak deklarowaną „niezależność”, realizuje określone cele polityczne i społeczne, nakreślone zwykle przez właściciela korporacji.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska napisana została pod opieką naukową profesor UJD Beaty Urbanowicz na Uniwersytecie Humanistyczno – Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie.

Zanim przejdziemy do omówienia struktury i merytorycznej treści dzieła – niezbędnych jest kilka zdań na temat jego podstawy źródłowej.. Widoczna jest obszerna kwerenda archiwalna, której podstawę stanowią zespoły aktowe pochodzące z kilku archiwów: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Narodowego w Krakowie, Archiwum Państwowego w Katowicach, Archiwum Państwowego w Rzeszowie, Instytutu Pamięci Narodowej. Stwierdzić należy że jest ona zasadniczo adekwatna i pełna. Dopełnia ją bardzo obszerny wybór źródeł publikowanych (m. in. akty normatywne i dokumenty; oraz akty normatywne zamieszczone w pozycjach zwartych), ponadto prasa oraz bogaty zestaw literatury, wśród której znajdują się zarówno monografie, jak też artykuły naukowe. Wartą szczególnego podkreślenia częścią materiałów są artykuły w czasopismach, gdyż one właśnie stanowią podstawową część materiału badawczego. Wśród nich wymienić wypada takie jak: „Polityka”, „Sprawy Międzynarodowe”, „Perspektywy”, „Tygodnik Forum”, „Tygodnik Powszechny, Miesięcznik „Znak”, Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Tygodnik „Wprost”, „Gazeta Wyborcza” i szereg innych. W ogólności zaakceptować należy wszechstronny i właściwy wybór polskiej prasy. Zabrakło w nim jednak tytułów z prawej strony sceny politycznej, powstałych w okresie transformacji politycznej, co w jakiejś mierze ogranicza perspektywę naukowych dociekań. Ważnym punktem odniesienia są ponadto źródła internetowe oraz filmy. W ogólności wysiłek badawczy, z zakresu heurystyki, heurystyki i hermeneutyki, przyniósł pozytywne rezultaty. Tym niemniej podstawę źródłową uznać należy za wystarczającą, a wnikliwa kwerenda dokonana przez Autora stanowi znakomitą podstawę do zaprezentowania meritum zagadnienia i wyprowadzenia odpowiednich wniosków.

Spójrzmy teraz na strukturę wewnętrzną obszernej dysertacji. Składa się ona ze Wstępu, czterech rozdziałów podzielonych na podrozdziały w porządku chronologiczno - rzeczowym, Zakończenia Indeksu zdjęć, Aneksów, Bibliografii oraz Indeksu skrótów i łącznie liczy 400 stron. Każdy rozdział dzieła został właściwie skonstruowany pod względem merytorycznym i warsztatowym, rozpoczyna się uwagami wprowadzającymi i na ogół adekwatnym tłem historycznym (mogłoby być ono nieco rozszerzone), a kończy odpowiednim, merytorycznym podsumowaniem, jednak – jak się wydaje – niekiedy zbyt

skromnym, trochę mało odważnym. Widoczna jest ponadto dojrzała, przemyślana narracja dzieła, obszerne, erudycyjne, często narracyjne przypisy – co istotne – bardzo pieczołowicie wykonane. Pewnym niedostatkim jest brak szerszego fragmentu poświęconego mediom, ich strukturze i roli w państwie komunistycznym, a nade wszystko charakteryzującego cenzurę, która w sposób decydujący kształtowała media w państwach bloku sowieckiego, w tym także w Polsce.

To właśnie cenzura rzucała ponury cień na życie naukowe, intelektualne oraz ówczesne relacje społeczne. Cenzura kształtowała nowego człowieka i nową, socjalistyczną kulturę polityczną, jakże odmienną od standardów kultury zachodniej. Warto przypomnieć, iż urząd cenzorski istniał od 19 I 1945 r. pod nazwą: Centralne Biuro KPPiW, od 1946 r. był to Główny Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk, który od lipca 1981 r. przekształcono w Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk. Cenzurze prewencyjnej poddano wszystkie obszary życia publicznego, a media – prasa, radio i telewizja – stały się bardzo dogodnym instrumentem sprawowania władzy. Panowała zatem – jak to określił trafnie w swej obszernej i wnikliwej pracy Aleksander Pawlicki – kompletna szarość¹, nawiązując do znanej leninowskiej sentencji, mówiącej o „różnych drogach do socjalizmu” i o „jednostajnej szarości”, tych którzy chcieli przekształcać rzeczywistość wyłącznie według jednego wzoru..

Na uwagę zasługują ponadto bez wątpienia obszerne „Aneksy”, które uzupełniają część narracyjną pracy i dodatkowo pozytywnie świadczą o przemyślanej kwerendzie badawczej wykonanej przez Autora. Bardzo okazale, wypadła Bibliografia. Zarówno liczba wykorzystanych prac, jak też merytoryczny ich dobór spełnia wymogi pracy doktorskiej i nie budzi zasadniczych wątpliwości Właściwa, zgodna z zasadami sztuki jest też struktura wewnętrzna załączonej bibliografii. Z jednym wszakże wyjątkiem. Dla większej przejrzystości zaprezentowanego materiału badawczego, monografie i opracowania lepiej byłoby połączyć w jednym ciągu alfabetycznym z artykułami naukowym.

Podsumowując kwestie warsztatowe stwierdzić należy, iż – pomimo wskazanych nielicznych usterek - w pełni właściwa jest konstrukcja recenzowanej pracy, a jej struktura wewnętrzna spójna i logiczna. Na uwagę zasługuje staranne adiustacyjne opracowanie tekstu, profesjonalne, nie budzące zastrzeżeń i świadczące jednoznacznie, iż doktorant opanował sztukę pisania prac naukowych także w tym zakresie. Całość materiału wykorzystano w sposób optymalny, zgodny z zasadami sztuki. Warto ponadto podkreślić widoczną, bardzo dobrą współpracę z opiekunem naukowym pracy.

¹ A. Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001, passim.

Spójrzmy zatem na treści dzieła. Ma ono charakter interdyscyplinarny, posiada wątki historyczne, medioznawcze, a nawet socjologiczne. Taki sposób realizacji tematu w ogólności uznać należy za interesujący, powiedzmy nawet, inspirujący do dalszych naukowych dociekań. To niezaprzeczalny walor recenzowanego dzieła. Widoczna jest nowatorskość, a nawet świeżość spojrzenia, co w badaniach naukowych zawsze przynosi dobre rezultaty. W zasadniczo dobrze pod względem merytorycznym i warsztatowym napisanym wstępie, zaprezentował Autor między innymi stan badań nad zagadnieniem, przedstawił konstrukcję pracy i jej podstawowe założenia poznawcze. We wstępie należało natomiast bardziej dobitnie słów kilka poświęcić wyjaśnieniu tytułu pracy, a zwłaszcza faktu, iż mowa jest o państwie specyficznym, autorytarnym, a więc, jak w tym przypadku, zdominowanym przez ideologię marksistowską. To bardzo ważna uwaga, warto ją dobrze przemyśleć. Słuszna natomiast jest konstatacja Autora, iż Kuba wybrała nieco inną drogę, niż narzucona po 1945 r. Polsce oraz całej Europie Środkowej i Wschodniej (Wstęp, s. 4). Inne były bowiem kubańskie uwarunkowania geopolityczne i kulturowe. W konsekwencji, z braku innych, realnych możliwości, Fidel Castro postanowił „[...] zbliżyć się politycznie do ZSRR. Zdawał sobie bowiem sprawę, iż bez jego pomocy trudno mu będzie utrzymać się u władzy wobec skrajnej nieprzychylności sąsiada i północy. Nie było to jednak całkowite podporządkowanie się. Kuba zachowała niezależność polityczną i sama stanowiła o kwestiach dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej [...]” (Wstęp, s. 11).

Trudno jednak zgodzić się z ostatnim zdaniem prezentowanego cytatu. Kuba, podobnie jak wszystkie kraje bloku sowieckiego, nie była bowiem państwem suwerennym, w zakresie ekonomicznym i militarnym uzależniona niemal całkowicie od Sowietów, w polityce zagranicznej stanowiła istotną część geopolitycznej strategii sowieckiej, a w polityce wewnętrznej także w przeważającej mierze kształtowała wzorce narzucone z Moskwy. Pewna niewątpliwa odrębność Kuby wynikała zarówno ze wspomnianej specyfiki kulturowej Kubańczyków, jak też ze strategii sowieckiej, pozwalającej przywódcom tego państwa na więcej, niż innym satelickim bytom politycznym, podobnie jak na przykład Polska była, ujmując rzecz publicystycznie, „najweselszym barakiem w obozie socjalistycznym”. Od tej reguły były oczywiście wyjątki, wynikające z bieżącej taktyki sowieckiej.

W rozdziale pierwszym („Ideologiczne i społeczne podstawy rewolucji kubańskiej”) w sposób właściwy zaprezentowano genezę problemu, jego zakres chronologiczny i terminologiczny. Autor interesująco nakreślił genezę i rezultaty rewolucji kubańskiej, ukazał sylwetki twórców kubańskich przemian polityczno-ideowych (Fidel Castro, Jose Marti,

Ernesto „Che” Guevara), między innymi ich poglądy związane z przyszłością nowego bytu politycznego. Zwrócił ponadto uwagę na zbieżności i różnice w poglądach, a nawet na odrębności charakterologiczne czołowych *dramatis personae*. Całość podano z właściwej perspektywy historycznej. W tej części pracy dokonano zatem interesującej, a nawet wnikliwej analizy zagadnienia.

W kolejnej części dysertacji („Kuba w tygodnikach i miesięcznikach Polski Ludowej”) dokonano interesującej analizy przemian kubańskich na podstawie czasopism: „Polityka” „Sprawy Międzynarodowe”; „Ilustrowany Tygodnik Społeczno-Polityczny «Perspektywy» oraz „Forum”. Czasopisma te, ściśle związane z reżimem komunistycznym, analizowały problematykę owych przemian bardzo jednostronnie, wręcz tendencyjnie, zgodnie z oficjalną linią partii rządzącej – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przemiany w odległej latynoskiej republice stały się doskonałą okazją do prezentowania propagandowej tezy, mówiącej o moralnej i politycznej przewadze tak zwanego ustroju socjalistycznego nad systemem wolnorynkowym, zwanym wówczas propagandowo „kapitalistycznym”. Całość działań medialnych stanowiła część globalnej walki dwóch systemów, w kategoriach zmagania „dobra” ze „złem”.

W rozdziale trzecim („Kuba i jej rewolucja w prasie katolickiej PRL”) problem zaprezentowano przez pryzmat prasy nie związanej bezpośrednio z partią rządzącą, cieszącą się pewnym zakresem pozornej „niezależności”. Pozornej, gdyż reglamentowanej okiem cenzorskim. Autor wyodrębnił trzy tytuły: „Tygodnik Powszechny” Miesięcznik „Znak”, oraz Tygodnik Katolicki „Niedziela”. Periodyki te, chociaż – rzecz oczywista – także istniejące w systemie komunistycznym, reprezentowały nie tylko odmienny światopogląd, lecz nade wszystko Kościół katolicki, potężną instytucję, o proveniencji sięgającej wczesnego średniowiecza, a ponadto instytucję o największych wpływach w kulturze zachodniej. W prasie katolickiej ukazywano Kubę – także przecież kraj katolików – z tej właśnie perspektywy. Z pewnością właściwie podkreślono tutaj, iż czasopisma powyższe reprezentowały nurt katolicyzmu otwartego, posoborowego, zmierzającego do dialogu i kompromisu z władzami komunistycznymi w Polsce. Jednak była pewna istotna różnica między Kościołem w Polsce i na Kubie - pozostającym coraz bardziej pod przemożnym wpływem radykalnej neomarksistowskiej teologii wyzwolenia, na co Autor zwrócił uwagę. Podobieństwa w zakresie *modus operandi* i samej doktryny wiary katolicyzmu polskiego z kubańskim – były problematyczne i takimi pozostają także współcześnie. .

W kończącej merytoryczne wątki ostatniej, czwartej części dysertacji („Obraz Kuby i jej rewolucji w prasie III RP”) zaprezentowano problematykę zarówno z perspektywy prasy wywodzącej się z okresu komunistycznego, jak też w oparciu o tytuły nowe, powstałe w wyniku stopniowej transformacji ustrojowej w Polsce, procesu, który rozpoczął się po 1989 r.. Jednak należy zauważyć, iż z punktu widzenia warsztatowej poprawności, prócz wyraźnie lewicowej „Gazety Wyborczej” oraz centrolewicowego „Przeglądu Tygodniowego” („Przeglądu”), dobrze byłoby dodać jeszcze jakiś tytuł o profilu prawicowym. Chodzi o uniknięcie jednostronności w zakresie przeprowadzonej analizy. Pewnym niedostatkim tej części pracy jest brak szerszego tła historycznego, związanego z przemianami politycznymi w Polsce, a następnie w całym bloku sowieckim. Miały one przecież przemożny wpływ na kubańską, pozornie tylko odległą przestrzeń polityczną.

Natomiast w obszernym podsumowaniu dzieła („Zakończenie”) w sposób metodyczny przedstawiono odpowiednie wnioski wynikające z dokonanej analizy. W pełni zgodzić się należy z konstatacją, iż „[...] wszystkie tytuły prasowe zaprezentowane przez Autora w niniejszej rozprawie aspirują bądź aspirowały do miana opiniotwórczych i tym aspiracjom z reguły sprostały. Wszystkie prezentują wysoki poziom merytoryczny, jeżeli chodzi o teksty publikowane na ich łamach. Część tekstów ma charakter mniej lub bardziej populistyczny, ale wszystkie omówione periodyki ustrzegły się tabloidyzacji [...]’ (Zakończenie, s. 311). Dodać jednak wypada, iż część tekstów ma charakter ideologiczny i propagandowy, wynikający z kontekstu historycznego. Podkreślmy raz jeszcze dojrzały i przemyślany sposób narracji w całej pracy..

Na koniec słów kilka na temat niektórych aspektów terminologicznych, zwłaszcza tych z zakresu historii. Stosowana terminologia bywa bowiem niekiedy mało precyzyjna. Zdarzają się sformułowania pochodzące z języka publicystycznego, etc. Ponadto często używa się nieprecyzyjnie określenia „Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich”, lub stosuje skrót „ZSRR”. Wypada odnieść się do tego terminu, gdyż ma on konotacje nienaukowe, a polityczne. „Związek Radziecki”, to Związek Sowiecki, czyli Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (rosyjski skrót nazwy państwa: SSSR, polski ZSSR). Określenie Związek Radziecki wprowadzono przez komunistycznych kolaborantów z tak zwanego Związku Patriotów Polskich w 1943 r., m. in. dlatego, by odciąć się od tradycji II Rzeczypospolitej. Chodziło o ugruntowanie „pozytywnego” stereotypu poprzez kontekst semantyczny, odcięcie się w ten sposób od polskiej tradycji kulturowej w tym zakresie. Stosować zatem należy termin „Związek Sowiecki” i „Sowiet”, określenia powszechnie

używane w okresie II Rzeczypospolitej i na emigracji. Ponadto mówimy przecież o sowietyzacji, a nie „radzieckizacji”². Terminem publicystycznym jest też „Polska Ludowa”, określenie, które w pracy naukowej stosować można jedynie wyjątkowo. Na usprawiedliwienie powyższego zjawiska historiograficznego, lecz także przecież występującego w publicystyce, dodać należy, że jest ono nadal dość powszechne w polskiej przestrzeni kulturowej.

Pomimo wskazanych wyżej, raczej niewielkich niedostatków, w pracy wyjaśniono i zrealizowano założone problemy badawcze. Ma ona w dużym stopniu charakter nowatorski. W rezultacie otrzymaliśmy medialny wizerunek Kuby, obraz z natury rzeczy uproszczony, a często wręcz propagandowy, co Autor w swojej rzeczowej i obiektywnej narracji niejednokrotnie zaznaczał. Wskazać wypada raz jeszcze na odpowiednie przygotowanie doktoranta oraz jego kompetencje merytoryczne, adekwatne do poziomu doktoratu. Cel rozprawy doktorskiej z pewnością został zrealizowany.

W kontekście powyższym z satysfakcją stwierdzić należy, iż recenzowana dysertacja w zupełności spełnia wymogi pracy doktorskiej i może być dopuszczona do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Zaznaczyć wypada, iż po usunięciu wskazanych usterek tekst w całości lub we fragmentach z pewnością może być opublikowany.



prof. Grzegorz Łukomski
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Poznań, w grudniu 2021

² Obszerniej na ten temat w pracy: G. Łukomski, *Józef Mackiewicz (1902 – 1985). Intelektualista u źródeł antykomunizmu ideowego*, Warszawa 2011, s. 161 (także kolejne wydania książki: 2019; 2020, s. 229).